

Tadeusz Mierzwa

Chrześcijanin świecki a świętość w nauczaniu świętego Franciszka Salezego

Seminare. Poszukiwania naukowe 21, 345-360

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. TADEUSZ MIERZWA

CHRZEŚCIJANIN ŚWIECKI A ŚWIĘTOŚĆ W NAUCZANIU ŚWIĘTEGO FRANCISZKA SALEZEGO

1. TŁO HISTORYCZNE I BIOGRAFIA ŚW. FRANCISZKA SALEZEGO

Zagadnienie duchowości chrześcijan świeckich odbija się mocnym echem w dzisiejszym Kościele. Dyskutuje się o ich roli, miejscu, znaczeniu w Kościele, a także o ich powołaniu do świętości. Problem ten nie jest problemem ostatnich lat, jakby się mogło wydawać. Jest to zagadnienie pojawiające się z większym lub mniejszym natężeniem w ciągu całej historii Kościoła.

W starożytności chrześcijańskiej życie wewnętrzne godzono z warunkami życia świeckiego. Przykładem tego są święci pierwszych wieków, męczennicy, którzy wywodzili się ze stanu świeckiego. Wielu Ojców Kościoła pisało o ideale świętości dostępnym dla każdego człowieka. Powoli zarysowywał się ideał życia monastycznego, zaczęto mówić o ucieczce ze świata¹.

Wiek średni, mimo różnych prób zwrócenia uwagi na świętość ludzi świeckich, pogłębiają raczej w wielu przypadkach negatywny stosunek do świata. „Tak zwana *devotio moderna*, której wyrazem jest między innymi pismo *O naśladowaniu Chrystusa*, nie odbiega od takiego typu myślenia i odczuwania”².

Następująca po średniowieczu epoka, Odrodzenie, to pasmo wielkich przemian gospodarczych i społecznych. Gutenberg odkrył czcionkę drukarską, a pierwszym wydanym dziełem jest Biblia. Luter wystąpił przeciw niektórym praktykom Kościoła, przetłumaczył Biblię na język narodowy. Niedługo potem Erazm z Rotterdamu opublikował Nowy Testament. Odtąd Słowo Boże będzie się znajdowało w książkach dostępnych dla wszystkich. Ten fakt jest tak znaczący, że Ojcowie Soboru Trydenckiego polecieli wydrukować i upowszechnić Biblię. Ukała się w 1590 r.³

¹ Por. E. Weron, *Teologia życia wewnętrznego ludzi świeckich*, Poznań 1980, s. 22–23.

² Tamże, s. 30.

³ Por. A. Brix, «*L'actualité de Saint François de Sales*», w: *San Francesco di Sales e i Salesiani di Don Bosco*, red. J. Picca, J. Struś, Roma 1986, s. 99–100.

W tej epoce pojawia się głębokie zainteresowanie człowiekiem: zaczyna oddziaływać humanizm w wielorakich odcieniach. Ten prąd wysoko cenił człowieka i zdominował myślenie tamtych czasów. Jak twierdzi jeden z historyków, humanista „czyni z żywiołowym entuzjazmem pochwałą na cześć ludzkiej natury”⁴.

W tym przełomowym okresie żył święty Franciszek Salezy. Urodził się 21 sierpnia 1567 r. w Thorens, jako wątłe, ledwo żywe dziecko. Thorens to miejscowość w Sabaudii w Alpach, położona w bliskości Włoch, skąd powiewały prądy renesansu, oraz w pobliżu Szwajcarii – stolicy reformacji. Prądy te wycisnęły swoiste piętno na obliczu społecznym, kulturalnym i politycznym Sabaudii.

Gdy Franciszek ukończył sześć lat, ojciec posłał go do szkoły w La Roche. Potem studiował w Paryżu (1582–1588) oraz Padwie (1588–1591).

W całym okresie studiów Franciszek dał się poznać jako zdolny uczeń, dociekliwy, o żywym usposobieniu, ale też o wielkiej cierpliwości i posłuszeństwie wobec swojego wychowawcy. Jako dodatkowy przedmiot, poza obowiązkowymi studiami, Salezy wybrał teologię.

W 1591 r. ukończył studia, uzyskawszy stopień doktora praw. Wtedy podjął decyzję zostania kapłanem. Święcenia kapłańskie przyjął 18 grudnia 1593 r.

Od 1594 r. rozpoczyna się jego słynna misja w Chablais, centrum Reformacji – słynna z racji licznych trudności, przygód a zwłaszcza sukcesów. W 1599 r. zostaje koadjutorem Genewy, a w 1602 r. jej biskupem. Jako biskup dał się poznać z najlepszej strony; zatroskany o wszystkich w swej diecezji, także o odstępców. Szczególną zaś troską objął kapłanów, dbał, by byli na jak najwyższym poziomie duchowym i intelektualnym.

W 1610 r., wraz z Joanną Franciszką de Chantal, założył kontemplacyjny Zakon Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny.

Zmarł w 1622 r. w Lyonie⁵. Zostawił po sobie ogromną spuściznę literacką⁶. Poszczególne traktaty duchowe były i są nadal wydawane i tłumaczone na wiele języków.

Salezy zapisał się też jako niestrudzony kierownik duchowy, zwłaszcza ludzi świeckich, o czym świadczą jego listy.

Wielu historyków podkreśla rolę, jaką Salezy odegrał w zwróceniu uwagi na świeckich. Biorąc pod uwagę epokę, w której żył, należy stwierdzić, iż doskonałości i świętości nie szukano wówczas w świecie, a słowo „powołanie” kojarzono z kapłaństwem bądź kratą klauzury. Pobożność tej epoki mocno bazowała na

⁴ H. Brémond, *Histoire littéraire du sentiment religieux en France*, t. 1, Paris 1926, s. 11.

⁵ W opracowaniu biografii oparto się na: M.H. Couanier, *Saint François de Sales e ses amitiés*, Paris 1958.

⁶ *Oeuvres de Saint François de Sales, prince de Genève, docteur de l'Église, édition complète d'après les autographes et les éditions originales, dédiée a notre saint Père, le Pape Léon XII, publiée sur l'invitation de Mgr Isoard, évêque d'Annecy, par les soins des religieuses de la Visitation du premier monastère d'Annecy (1895)*, tomy 1–26, Annecy 1895–1931. W dalszej części pracy dzieła św. Franciszka Salezego będą cytowane w skrócie: *Oeuvres*.

dziełku Tomasza a Kempisa *O naśladowaniu Chrystusa*. Pisma Jana od Krzyża, Teresy z Avila też były kojarzone raczej ze stanem duchowym i zakonnym.

W tej atmosferze religijnej św. Franciszek Salezy zwraca uwagę na świeckich. Zapewne przyczyniły się do tego ówczesne prądy, zwłaszcza humanizm. To, czego dokonał Salezy, było wielkim *novum* w życiu religijnym tamtych czasów. Jakby na światło dzienne wyprowadził pobożność z klasztorów i kościołów, przedstawił ideał doskonałości jako dostępny dla wszystkich i podkreślił wyraźnie wielkość powołania do życia w świecie.

Charakterystyczne dla Salezego jest także wskazanie na indywidualny charakter powołania, a co za tym idzie, indywidualną drogę do doskonałości⁷. To ponowne odkrycie ideału świętości dostępnego dla wszystkich należy poczytać jako jego wielką zasługę dla Kościoła.

W obecnych czasach, gdy tak wiele mówi się o roli i miejscu świeckich w Kościele oraz o godności powołania do życia w świecie, zasadne wydaje się spojrzenie na duchowość świeckich w ujęciu św. Franciszka Salezego. Przemawiają za tym także racje podane wyżej, a ukazujące Salezego jako prekursora odrodzenia teologii laikatu. Spojrzenie na ten temat poprzez nauczanie św. Franciszka Salezego Doktora Kościoła, jest zatem uzasadnione nie tylko przez swą aktualność, ale również przez odniesienie do początków odnowy duchowości laikatu. Tym samym słusznym też wydaje się zatrzymanie nad świętym, który ma tak wielkie zasługi w teologii świeckich. Przy tym należy zauważyć, że na bazie języka polskiego istnieją nieliczne tylko opracowania na jego temat.

Jako źródło dla niniejszej dysertacji posłużą listy św. Franciszka Salezego⁸, zwłaszcza te do osób świeckich. Do naszych czasów zachowało się ich ponad dwa tysiące. Poprzez tę formę kontaktu święty Franciszek rozwijał przede wszystkim kierownictwo duchowe. Oparcie się na listach ma tę pozytywną stronę, iż rady dawane poszczególnym korespondentom są bardzo konkretne, odpowiednio do każdego przypadku.

FUNDAMENTALNE ZAŁOŻENIA DUCHOWOŚCI ŚWIECKICH

Życie i nauczanie św. Franciszka Salezego przypada na burzliwy okres w dziejach Kościoła. Pojawiły się wtedy różne koncepcje chrześcijańskiej doskonałości człowieka. Protestantyzm pomniejszał rolę człowieka w dążeniu ku świętości, humanizm zaś, który pojawił się w tym okresie, zachwycał się wielkością człowieka jako istoty najpotężniejszej ze wszystkich. Funkcjonował nadal średniowieczny model świętości ograniczonej do życia konsekrowanego. W takim

⁷ Por. A. Auer, *Weltoffener Christ*, Düsseldorf 1963, s. 52.

⁸ Por. *Oeuvres*, t. 11–21.

klimacie tworzy swoją koncepcję doskonałości św. Franciszek Salezy⁹. Jako fundament tej doskonałości proponuje on pewne założenia, które później staną się cechą charakterystyczną dla duchowości salezjańskiej. Założeniami tymi są: miłość Boga jako źródła i centrum życia chrześcijańskiego, następnie pokój wewnętrzny i radość, z kolei łagodność i cierpliwość, i wreszcie pokora. Na tych zasadniczych wartościach Salezy zbudował i innym polecał budować świętość. Rozpatrzmy pokrótce te wartości, które św. Franciszek uważał za fundamentalne.

2.1. Miłość Boga

Teoria miłości Boga jest ideą centralną wszystkich dzieł św. Franciszka Salezego i jego poglądów teologicznych¹⁰. Stwierdzenie takie można odnieść również do codziennego życia oraz istotnych cech duchowości tego świętego. Miłość Boga, której Salezy poświęcił cały traktat¹¹, jest według niego sprawą pierwszorzędną w życiu chrześcijanina, centrum, wokół którego skupia się i z którego wypływa wszystko inne w duchowości dziecka Bożego.

Pojęcie miłości Boga, którym posługuje się św. Franciszek nosi znamiona oryginalności, biorąc pod uwagę epokę, w której żył. Otóż, zauważyć należy, że wraz z reformacją rozwinął się pewien prąd, zwany pesymizmem protestanckim, który pomniejszał znacznie wartość człowieka w jego relacjach z Bogiem¹².

W ujęciu salezjańskim miłość jest pewnego rodzaju „grą”, w której partnerami są: Bóg i człowiek. Tak pojęta miłość prowadzi do pełnej wolności, nie jest niewolniczym poddaniem się człowieka woli Bożej¹³. W jednym z listów św. Franciszka czytamy: „Przede wszystkim winna panować święta swoboda i szczerłość: nie powinno istnieć dla nas żadne prawo przymusu prócz prawa miłości. [...] Stoję w obronie świętej, przepojonej miłością swobody ducha, którą mam w szczególniejszym poważaniu”¹⁴.

Miłość Boga to fundament i zarazem podstawowy warunek, bez którego nie można budować doskonałości chrześcijańskiej. Według św. Franciszka Salezego, to właśnie miłość prowadzi do doskonalenia się w cnotach, a tym samym, do rozwoju życia duchowego. Wszystkie sprawy zarówno te duchowe, jak i te zewnętrzne, codzienne winny mieć swe źródło w miłości Boga i do niej się odnosić.

⁹ Por. E. Weron, dz.cyt., s. 33.

¹⁰ Por. M. Lavelle, *Przyjaciele Boga i ludzi*, Warszawa 1963, s. 117.

¹¹ Por. *Oeuvres*, t. 2–3.

¹² Por. W. Marceau, *L'optimisme dans l'oeuvre de saint François de Sales*, Paris 1973, s. 30–31.

¹³ Por. A. Ravier, *Un sage et un saint François de Sales*, Paris 1985, s. 188.

¹⁴ *Oeuvres*, t. 12 s. 351.

2.2. Pokój i radość

Jednym z terminów często używanych w listach św. Franciszka Salezego jest: „pokój”. Tę cechę duchowości Salezy poleca większości tych, którzy byli poddani jego kierownictwu i zalicza się ją do kolejnych fundamentalnych założeń duchowości świeckich.

Pokój wewnętrzny chrześcijanina jest rezultatem miłości i ufności Bogu¹⁵. Jest on usposobieniem duszy, które pomaga przetrwać wszystkie przeciwności, tak w życiu zewnętrznym, jak i wewnętrznym

Wewnętrzny pokój jest dlatego tak ważny w życiu chrześcijanina w realizacji jego powołania, że w pokoju mieszka Bóg.

Święty Franciszek w jednym ze swoich listów nazywa Chrystusa tytułem zaczerpniętym z księgi Izajasza: „Księżę Pokoju” (Iz 9, 5). Tym samym wskazuje on na Chrystusa jako na źródło prawdziwego pokoju wewnętrznego¹⁶.

Święty Franciszek doradza stanowcze odrzucenie smutku, ponieważ nie przystoi on temu, kto wierzy w Boga radości. Być może św. Franciszek podzielał pogląd mnichów egipskich z IV wieku, którzy uznawali nie siedem, lecz osiem grzechów głównych. Tym ósmym był właśnie smutek. Smutek uznawał za rzecz destrukcyjną w duchowości człowieka. To jemu przypisuje się powiedzenie: „Zaiste, smutny święty, to naprawdę smutny święty”¹⁷.

2.3. Łagodność i cierpliwość

Święty Franciszek Salezy w swoim nauczaniu odnośnie do tego tematu stwierdza, iż człowiek, żyjąc w bliskości Boga, osiąga pewien wewnętrzny pokój. Pokój ten wpływa na życie duchowe i jest pomocą w dążeniu do ideału. Oprócz tego, na zewnątrz objawia się w słodczy usposobienia względem bliźnich, w cierpliwości i łagodności. Cnoty te są objawem miłości. Stąd też, jako wiele znaczące w życiu, stają się fundamentem pod doskonałość chrześcijanina¹⁸.

2.4. Pokora

Salezy wysoko ceni pokorę, widzi w niej jedną z fundamentalnych cnót duchowości chrześcijańskiej. Ta pokora jest nieco inaczej pojmowana niż we wcześniejszych nurtach duchowości. Akcentuje raczej czynnik pozytywny w naturze ludzkiej. Z jednej strony każe uznać, że jest się niedoskonałym, z drugiej zaś wniosek ten nie powinien prowadzić do zniechęcenia, wręcz przeciwnie: optymiz-

¹⁵ Por. W. Marceau, dz.cyt., s. 253.

¹⁶ *Oeuvres*, t. 13, s. 29.

¹⁷ Por. M. Miler, s. 115.

¹⁸ Por. *Oeuvres*, t. 21, s. 188; t. 19, s. 412; t. 17, s. 213; t. 21, s. 1.

stycznie wiedzie do radosnego przyjęcia darów Bożych, a także do radosnego podjęcia pracy nad sobą. We współżyciu z ludźmi pokorne przyjęcie darów Bożych wyrazi się łagodnością, cichością. Salezjańskie pojęcie pokory jest zatem twórcze, pozytywne i bardzo optymistyczne¹⁹.

3. DROGA DO DOSKONAŁOŚCI CHRZEŚCIJANINA ŚWIECKIEGO W NAUCZANIU ŚW. FRANCISZKA SALEZEGO

W poprzedniej części niniejszego przedłożenia została podjęta próba ukazania charakterystycznych dla Salezego rysów duchowości chrześcijańskiej. Te założenia są fundamentalne, na nich św. Franciszek proponuje budować życie skierowane ku Bogu. Ideą centralną, jak już zostało podkreślone, jest miłość Boga. Wokół niej jest skupione całe dążenie chrześcijanina do Boga, tym samym do doskonałości i świętości osobistej. Można zapytać, do kogo, według św. Franciszka, skierowane jest wezwanie dążenia do doskonałości? Odpowiedź jest jednoznaczna: do wszystkich – do tych, żyjących za kratą klauzury klasztornej, jak i do ludzi żyjących w świecie, w rodzinach. W tych poglądach na temat duchowości świeckich Salezy jest niewątpliwie oryginalny i słusznie uznawany za odnowiciela myśli teologicznej o powołaniu do świętości ludzi świeckich, która została zapomniana przez średniowiecze²⁰. Franciszek z całym naciskiem przypomina tę prawdę i jako kierownik duchowy wielu osób żyjących w świecie proponuje drogę do doskonałości, właściwą dla świeckich, charakterystyczną dla ducha jego teologii. Przyjrzyjmy się zatem wnikliwiej tej drodze.

3.1. Rozpoznanie i akceptacja powołania oraz jego realizacja

„Można i należy uświęcić się w świecie”²¹. Takie lub temu podobne stwierdzenie spotyka się wielokrotnie na kartach listów św. Franciszka Salezego. W jego czasach wielu było skłonnych sądzić, iż uświęcenie to sprawa dokonująca się w klasztorach, a nie w pośrodku codziennego życia w świecie. Salezy nie podzielał tego poglądu. Rozwinął myśl o indywidualnym powołaniu każdego chrześcijanina. Powołanie zaś jako takie, rozumie jako wezwanie do świętości skierowane przez Boga do człowieka żyjącego w każdym miejscu i czasie²². Uważa się, że ideą przewodnią naszego Świętego było upowszechnienie świętości przez upowszechnienie miłości²³. Jak miłość Boga dotyczy wszystkich ludzi, tak też każdy z osobna ma swoje własne powołanie. Trzeba to powołanie odkryć, rozpoznać i je wypełnić.

¹⁹ Odnośnie do nauki o pokorze por. np.: *Oeuvres*, t. 17, s. 80; t. 21, s. 1; t. 21, s. 143 i in.

²⁰ Por. R. Murphy, dz.cyt., s. 1–2.

²¹ *Oeuvres*, t. 13, s. 53.

²² Por. R. Murphy, dz.cyt., s. 1.

²³ Por. J. Rybałt, *Święty Franciszek Salezy. Wybór pism*, Warszawa 1956, s. 76.

„Prośmy Boga, błagajmy Jego wolę, by pozwoliła się poznać”²⁴ – pisał w jednym ze swoich listów. Bardzo ważną rzeczą jest właśnie rozpoznanie Bożej woli względem chrześcijanina. Ta wola jest powołaniem, jest wskazaniem tej, a nie innej drogi. Święty Franciszek powie wprost, że Bóg chce, aby ludzie, żyjąc w świecie, dążyli do świętości. Nie należy zatem pragnąć innej drogi jak tej, którą On poleca. Nawet jeśli by się wydawało, że piękniejszą jest inna droga, to jednak Bóg powierzył każdemu jego indywidualną²⁵. Zauważa przy tym Święty przeszkody w odczytywaniu i realizowaniu swojego powołania. Jedną z tych przeszkód jest pragnienie innego powołania. Plastycznie ukazuje to Autor w słowach: „Zamiast pracować na polu, na którym jesteśmy, wysyłamy zaprzęgi gdzie indziej, na pole sąsiada, gdzie przecież nie możemy zbierać żniw. Wszystko to jest stratą czasu”²⁶. Dlatego też należy znaleźć własną drogę powołania, a gdy znajdzie się ją, wtedy całym sercem trzeba ją zaakceptować i tylko nią podążać.

Dla chrześcijanina żyjącego w świecie akceptacji własnego powołania to przede wszystkim dobre wykonywanie obowiązków stanu, rodzinnych czy codziennych, drobnych spraw. W tym człowiek świecki winien dostrzec swoje miejsce. Nie jest ono ani gorsze, ani lepsze od innych. Bóg swą miłością obejmuje zarówno ludzi z klauzury, jak i tych, którzy pracują w kuchni, są żołnierzami. Wyznaczył im to miejsce i chce, by w ten, a nie inny sposób dążyli do doskonałości. Według Salezego, każdy winien zbawić się w warunkach swej egzystencji²⁷, co wyraził w słowach: „Nie pragnij nie być tym, kim jesteś. Raczej pragnij być bardzo dobrym tym, kim jesteś”²⁸.

Święty Franciszek uważa, iż akceptacja powołania nie może być smutnym czy też pasywnym pogodzeniem się z wolą Bożą. Radzi dostrzec jedyność i wyjątkowość każdego powołania. Odpowiedzią na Boże wezwanie winna być miłość. Stąd kolejna rada, by w pośrodku codziennych zajęć kierować myśli ku Bogu, westchnąć, oby dał On miłość własnego powołania²⁹.

W jaki sposób realizować powołanie w konkretnym życiu?

Salezcy wskazuje na różne drogi i środki realizacji powołania, bo też są różne drogi życia. Pierwszym zadaniem każdego chrześcijanina jest zachowywanie przykazań. „Przede wszystkim – pisze – trzeba zachowywać przykazania, Boga i Kościoła, które są ustanowione dla każdego wiernego chrześcijanina. Bez tego nie może być żadnej pobożności, o tym każdy wie”³⁰. Zachowywanie przykazań

²⁴ *Oeuvres*, t. 13, s. 261.

²⁵ *Oeuvres*, t. 13, s. 261.

²⁶ *Oeuvres*, t. 13, s. 207.

²⁷ Por. H. Lemaire, *François de Sales*, s. 181

²⁸ *Oeuvres*, t. 13, s. 261.

²⁹ Por. *Oeuvres*, t. 12, s. 350.

³⁰ *Oeuvres*, t. 12, s. 347.

jest więc warunkiem niezbędnym całego życia chrześcijańskiego i żadna nado-
bowiązkowa praktyka nie może zwolnić od przepisów formalnych prawa³¹.

Święty Franciszek podkreśla tu pewien realizm duchowy. Każę zaczynać od tego co podstawowe, od przykazań, by dopiero potem budować wyżej. W realizacji powołania ważniejszą rzeczą jest dobrze wykonywać to, co konieczne, niż mnożyć praktyki, zaniedbując obowiązki. Salezemu chodzi tutaj nie tylko o deka-
log i przykazania kościelne, lecz również o obowiązki wynikające z zajmowanej pozycji w świecie.

W cytowanym już wyżej liście, oprócz zachęty do zachowania przykazań znajdujemy takie słowa: „Poza ogólnymi przykazaniami należy starannie wypełniać poszczególne przykazania obowiązujące każdego w jego osobistym powołaniu. Kto tego nie czyni, choćby nawet wskrzeszał zmarłych, mimo to trwa w stanie grzechu i zostanie potępiony, jeśli w nim umrze. [...] Gdyby osoba żyjąca w małżeństwie dokonywała nawet cudów, a uchylała się od powinności małżeńskiej lub zaniedbywała swoje dzieci, jest gorsza od poganki, pisze św. Paweł³². Przytoczenie tych dosyć zdecydowanych słów świadczy o tym, iż w powołaniu chrześcijanina świeckiego obowiązki jego stanu są traktowane na równi z przykazaniami, są jakby indywidualnymi przykazaniami dla poszczególnych ludzi. Podobnie jak przed fałszywą pokorą, która widzi w człowieku tylko zło, tak i przed fałszywym wypełnianiem swojego powołania przestrzega nasz Święty. Nie można oddać się licznym praktykom religijnym, a zaniedbać to, co Bóg wyznaczył specjalnie dla konkretnej osoby. Dlatego stosunek człowieka do własnego powołania powinien być nacechowany miłością.

Realizacja powołania winna, według Salezego, opierać się na częstym wzdychaniu do Boga: „Panie, co chcesz, abym uczynił?” (Dz 9, 5) Takie pytanie, w pośrodku codziennych, często prozaicznych zajęć, czyni z nich jedyną i niepowtarzalną drogę powołania. Święty Franciszek pisze: „Chciałbym dokonać tego czy tamtego, byłbym bardziej na swoim miejscu tu czy tam – wszystko to są pokusy. Wszak Pan nasz dobrze wie, co czyni, toteż czynmy to, czego On pragnie, trwajmy tam, gdzie nas postawił³³”.

Zachowywanie przykazań, staranne wykonywanie swych obowiązków, słowem realizacja indywidualnej drogi powołania winna odbywać się w prawdziwej, Bożej radości. Tę radość św. Franciszek poleca przy wszelkiej sposobności. Jakże nie można być radosnym w pośrodku codziennych zajęć, skoro sam Bóg wyznacza każdemu te, a nie inne zadania...? Na pewno nie jest to łatwe, niemniej nad taką cechą należy pracować.

Przedstawioną powyżej postawę można porównać z postawą ewangelicznej Marty. Jednak na tym nie kończy się realizacja chrześcijańskiego powołania. Sa-

³¹ Por. F. Vidal, *Aux sources de la joie avec Saint François de Sales*, Paris 1974, s. 27.

³² *Oeuvres*, t. 12, s. 347.

³³ *Oeuvres*, t. 12, s. 350.

lezy radzi, by żyjąc w świecie łączyć w sobie służbę Marty z postawą Marii. Wśród swych zajęć należałoby znaleźć odrobinę przynajmniej czasu, by odejść od swych obowiązków, skupić się w sobie, pozostać sam na sam z Jezusem. W ten sposób codzienne czynności, powierzone Mistrzowi zostaną uświęcone, staną się przyczyną zbawienia³⁴. Trzeba tylko podjąć i wypełniać obowiązki własnego stanu jako powołanie, jako drogę, którą idąc ochotnie i z radością, można najłatwiej być zbawionym. „Naprzód, naprzód moja córko, jesteśmy na dobrej drodze. Nie oglądaj się ni w prawo, ni w lewo, nie, ta droga jest najlepsza dla nas. Nie traćmy czasu na rozważanie piękna innych dóbr, lecz pozdrawiajmy innych mówiąc: Bóg nas prowadzi, byśmy spotkali się w jednym mieszkaniu”³⁵ – tak radzi św. Franciszek jednej ze swoich duchowych córek.

Prawidłowe odczytanie i radosna realizacja powołania odgrywa wielką rolę w życiu chrześcijanina, jest bowiem tą zasadą, która pozwala uskutecznić zbliżenie między życiem wewnętrznym a aktywnym. W końcu powołanie jest tym, co kładzie doskonałość w zasięgu wszystkich chrześcijan³⁶. Według duchowości salezjańskiej należy je odczytać i zaakceptować, nie oglądając się na inne drogi powołania. Wtedy jego realizacja stanie się drogą zbawienia.

3.2. Posłuszeństwo woli Bożej

Człowiek został stworzony „na obraz i podobieństwo Boże” (por. Rdz 1,25). W jego naturze tkwi coraz głębsze uwydatnienie tego podobieństwa. Swoimi siłami, chociaż ograniczonymi, człowiek dąży ku Bogu, pragnie osiągnąć doskonałość. Do tego wzywa go sam Bóg. Na drodze powołania napotyka różne przeciwności, problemy, zaskakujące zamiary Boga. Spotyka się z wolą Bożą, która wydaje się odmienna od ludzkich zamiarów.

Jak św. Franciszek rozumie pojęcie „wola Boża”? Aby odpowiedzieć na to pytanie, najlepiej posłużyć się kilkoma cytatami z jego listów, mówiącymi o tym zagadnieniu.

„O wszystkim decyduje wola Boża”³⁷.

„Należy służyć Bogu tak, jak On tego chce”³⁸.

„Każda droga jest dobra, jeśli po niej prowadzi ręka Boża”³⁹.

Pojęcie woli Bożej u św. Franciszka Salezego jest dosyć rozległe. Wola Boża to nie tylko przykazania Boże, rady ewangeliczne, lecz także każda chwila ludzkiego życia, wszystkie czynności chrześcijanina nawet te najbardziej powszednie,

³⁴ Por. *Oeuvres*, t. 12, s. 350–351.

³⁵ *Oeuvres*, t. 13, s. 295.

³⁶ Por. R. Murphy, dz.cyt., s. 18.

³⁷ *Oeuvres*, t. 14, s. 13.

³⁸ *Oeuvres*, t. 12, s. 387.

³⁹ *Oeuvres*, t. 13, s. 141.

wszystkie jego doświadczenia⁴⁰. Takie pojęcie woli Bożej odrzuca minimalizm w życiu chrześcijanina polegający na spełnianiu tego, co nakazane, a zaniechaniu tego, co zakazane. Jest to niezmiernie obce św. Franciszkowi, który każe dopatrywać się we wszystkim woli Bożej. Stąd też nie można poprzestać jedynie na nakazach i zakazach, lecz wszystko czynić z miłości do Boga i Jego woli.

Święty Franciszek jako kierownik duchowy proponuje upodobnienie ludzkiej woli do woli Bożej. Jeśli zostanie spełniony ten warunek, to oddanie się człowieka Bogu będzie doskonałe. W jednym z jego listów czytamy: „O ile możesz, kochaj wolę Bożą nie dlatego, że jest ona zgodna z twoją wolą, ale kochaj własną wolę wtedy, gdy jest ona zgodna z wolą Bożą i dlatego, że jest z nią zgodna”⁴¹.

Dążenie do upodobnienia i uzgodnienia woli ludzkiej z wolą Bożą winno ożywiać całe życie chrześcijanina. Doskonale poddanie się woli Bożej to zaakceptowanie jej i przyjęcie całą duszą. Wyżej zostało już wspomniane i pobieżnie omówione powołanie chrześcijanina. Bóg kieruje je do wszystkich ludzi, a akceptacja jest wyrażeniem zgody na wszystko, co Bóg człowiekowi daje, czyli na Jego wolę.

Życie chrześcijanina świeckiego zasadniczo nie jest naznaczone jakimiś nadzwyczajnymi wydarzeniami. Franciszek, jako realista, widział to. Zauważał też pewne pragnienia takich wydarzeń u swoich duchowych podopiecznych. Poddawanie się takim marzeniom o wzniosłych czynach, wielkich cierpieniach, uważał za stratę czasu, a nawet za niebezpieczeństwo dla duszy. Może to bowiem spowodować zaniedbania w obowiązkach, które wolą Bożą zostały powierzone konkretnemu człowiekowi⁴². Pragnienia takie są „nieużyteczne, niebezpieczne i złe”⁴³. Salezy proponuje raczej cnotę podjęcia zadań nawet najbardziej powszednich, cnotę realizacji obowiązków stanu, w czym najkonkretniej wyraża się wola Boża w stosunku do poszczególnych ludzi.

Z poddaniem się woli Bożej łączy Franciszek zagadnienie ludzkiej wolności. Rodzi się bowiem pytanie, czy wola Boża nie ogranicza jej? Święty Franciszek, jako wielki humanista często podkreśla moc ludzkiej woli i wolności człowieka. Taki pogląd stoi w opozycji wobec poglądów protestanckich, które uważały naturę ludzką za zniszczoną przez grzech pierworodny. Grzech ten czyniłby wolę ludzką niezdolną do pragnienia dobrych czynów⁴⁴. Franciszek rozumie ten grzech inaczej; uważa, że człowiek może pragnąć dobra, a swoją wolę upodobnić do woli Bożej. W jego liście czytamy: „Należy w ogóle nie pożądać rzeczy złych, pragnąć niewielu rzeczy dobrych, bez miary chcieć jedyne go dobra, którym jest sam Bóg”⁴⁵.

Człowiek, jak wynika z tego stwierdzenia, jest zdolny do skierowania własnej woli ku dobru. Między wierszami można wyczytać myśl, że człowiek może też

⁴⁰ Por. M. Miler, dz.cyt., s. 181.

⁴¹ *Oeuvres*, t. 21, s. 16.

⁴² Por. H. Lemaire, *François de Sales*, s. 178–180.

⁴³ *Oeuvres*, t. 14, s. 121.

⁴⁴ Por. W. Marceau, dz.cyt., s. 30–33; H. Brémond, dz.cyt., t. 1, s.10–11.

⁴⁵ *Oeuvres*, t. 20, s. 170.

odwrócić się od Boga, jest bowiem wolny w swoim wyborze. Grzech pierworodny nie niszczył ludzkiej woli, lecz ją osłabił. To osłabienie jest do tego stopnia niebezpieczne, że człowiek może zanegować Boga. Jednak przy dobrej woli oraz pomocy boskiej może on pozytywnie odpowiedzieć na wezwanie Boże⁴⁶. Taka odpowiedź jest niezbędna w dążeniu ku doskonałości. Równa się ona poddaniu ludzkiej woli Boga.

Przyjęcie i posłuszeństwo woli Bożej winno odbywać się w duchu radości, pokoju wewnętrznego, optymizmu i świętej obojętności. Odzwierciedlają to słowa św. Franciszka: „Trzeba mieć na względzie to, co chce Bóg, i rozpoznając należy spróbować wypełnić to radośnie, a co najmniej chętnie. Należy kochać tę wolę, nawet gdyby trzeba było wypełniać rzeczy najbardziej odrażające na świecie. To, w jakich zadaniach Bóg nas stawia, winno nam być obojętne”⁴⁷.

Święty Franciszek dostrzega również inną rzeczywistość człowieka. Zauważa, że grzech osłabił ludzką wolę. Człowiek może chcieć dobra, ale i zła. Czasami może zdarzyć się, że nie do końca dobrze zostanie odczytana prawdziwa wartość jakiejś rzeczy. Natura ludzka, osłabiona przez grzech, może pragnąć czegoś, co wydaje się być dobre, a w oczach Bożych takim nie jest. W drodze ku doskonałości, równoznacznej ze świętością życia w świecie, należy radykalnie oddać się woli Bożej. To będzie warunkiem dążenia ku dobru. Znajduje to potwierdzenie w słowach św. Franciszka: „Wszystko, co czynimy, czerpie swą istotną wartość ze zgodności naszej woli z wolą Bożą”⁴⁸. Kontynuując tę myśl powie dalej: „Tak więc, gdy jem i piję, jeśli to czynię dlatego, że taka jest wola Boża, milszy jestem Bogu, niż gdybym bez tej intencji wycierpiał śmierć”⁴⁹.

Czyny, które wydawać by się mogły moralnie obojętne, dzięki temu, że są sprawowane zgodnie z wolą Bożą, tym samym nabierają wartości uświęcającej. Tak jak wypełnianie swego powołania jest środkiem na drodze ku świętości, podobnie też pełne posłuszeństwo woli Bożej nadaje wymiar zbawczy nawet najbardziej prozaicznym czynnościom.

„Ideał św. Franciszka sięga znacznie wyżej, aniżeli powszechnie przyjęty i ogólnie obowiązujący postulat poddania się woli Bożej. Żąda on nie tylko poddania się, lecz nadto zjednoczenia”⁵⁰. Zjednoczenie to jest postulatem koncepcji duchowości św. Franciszka Salezego, w której miłość Boga zajmuje naczelne miejsce, a rozumiane jest jako identyfikacja pragnień Boga i człowieka. „Trzeba kochać wolę Boga w wielkich i małych doświadczeniach”⁵¹ – pisał w jednym ze swoich listów. Jeśli Bóg chce, by Mu służyć nawet w najdrobniejszych rzeczach, to i człowiek winien tego pragnąć. Wyrazem zaś tego pragnienia zjednoczenia z wolą Bożą jest

⁴⁶ Por. W. Marceau, dz.cyt., s. 247.

⁴⁷ *Oeuvres*, t. 13, s. 21.

⁴⁸ *Oeuvres*, t. 12, s. 35.

⁴⁹ *Oeuvres*, t. 12, s. 35.

⁵⁰ M. Miler, dz.cyt., s. 187.

⁵¹ *Oeuvres*, t. 16, s. 122.

jej umiłowanie. Jako przykład takiego zjednoczenia Święty ukazywał samego Chrystusa Pana. Pisał do pani Villesavin: „Miej przed oczyma umiłowanego Syna, który mówił o sobie: nie przyszedłem pełnić swojej woli, lecz wolę Tego, który Mnie posłał. Także i ty nie jesteś chrześcijanką po to, by pełnić swoją wolę, lecz wolę Tego, który cię przyjął za swoją córkę wieczną, spadkobierczynię”⁵².

Jak wynika z tej wypowiedzi, powodem posłuszeństwa woli Bożej jest powołanie chrześcijańskie, obdarowanie człowieka godnością dziecka Bożego. Wzorem zaś pełnienia tej woli jest sam Jezus Chrystus, który we wszystkim wypełnił wolę Ojca. Dlatego Franciszek radzi, by kochać wolę Bożą zarówno w wydarzeniach wielkich, jak i codziennych⁵³.

Zachęta do miłowania woli Bożej, a nie tylko wykonywania jej jest charakterystyczna dla Salezego. Umilowanie woli Bożej oddali wszelkie niepokoje, smutki i wewnętrzne opory w stosunku do zadań, których wymaga sam Bóg. Świętemu Franciszkowi zależy bowiem bardzo na zachowaniu wewnętrznego pokoju, który jest oznaką prawdziwej miłości Boga, a także podstawą, do poprawnego budowania świętości.

Sumując powyższe refleksje, należy stwierdzić, iż posłuszeństwo woli Bożej jest logiczną konsekwencją Bożego powołania jako symptomu miłości Boga, czyli ogólnie mówiąc: bycia chrześcijaninem. Święty Franciszek Salezy zauważa, że wola Boża nie jest ograniczeniem człowieka, przekreśleniem ludzkiej woli. Podanie się jej jest raczej pewnikiem słuszności drogi ku Bogu, drogi, która została wskazana i powierzona każdemu chrześcijaninowi.

3.3. Współpraca z łaską Bożą

Kolejnym etapem na drodze do doskonałości chrześcijańskiej jest współpraca z łaską Bożą. Święty Paweł Apostoł tak pisał na ten temat: „Za łaską Bożą jestem tym, czym jestem, a dana mi łaska Jego nie okazała się daremna; przeciwnie, pracowałem więcej, nie ja co prawda, lecz łaska Boża ze mną” (1 Kor 15, 10). Te słowa Apostoła świadczą, że uważał on swe powołanie za łaskę, którą wyświadczył mu Bóg. Podobne stanowisko znajdujemy u św. Franciszka Salezego. Jego pojęcie łaski jest dosyć proste: łaska to pewien rodzaj przychylności Boga względem człowieka, to pomoc Boża ludzkiej naturze, dobro wyświadczone człowiekowi. Łaska Boża to dla Salezego wyniesienie człowieka do wymiaru nadprzyrodzonego.

Powołanie jest zatem łaską Bożą, a w jednym z listów Franciszka czytamy, iż wypełnianie obowiązków, które wypływają z powołania jest współpracą z łaską Bożą⁵⁴. Człowiek obdarzony łaską powołania winien radośnie na nie odpowiedzieć. Ta powinność przybiera czasami zobowiązującą formę w listach naszego

⁵² *Oeuvres*, t. 18, s. 385.

⁵³ Por. *Oeuvres*, t. 16, s. 122.

⁵⁴ Por. *Oeuvres*, t. 14, s. 203.

Świętego. Tym, co każe radośnie odpowiedzieć na Boży dar, jest według niego miłość Boga. Podjęcie obowiązków wynikających z powołania jest więc akceptacją, woli Bożej i realizacją Jego wezwania⁵⁵.

Święty Franciszek zapewnia, że łaska Boża jest dana po to, by człowiek mógł wzrastać w świętości. Zachęca więc do tego, by korzystać z tej łaski i na nią odpowiedzieć⁵⁶. Wielu korespondentów Franciszka napotykało na różne trudności w życiu duchowym i zewnętrznym. Odpowiadając na te problemy, Salezy powoływał się na przykład św. Pawła. Ten wielki Apostoł także odczuwał rozdarcie między pragnieniami ludzkimi a nadprzyrodzonymi. Tym, co pociąga ku sprawom niższym, jest ludzka natura zraniona przez grzech. Jednakże wola wyzbycia się naturalnych skłonności, przyzwyczajzeń oraz łaska Boża gwarantują, że życie nadprzyrodzone w człowieku nie zostaje zatracone. Salezy mocno tu podkreśla siłę łaski Bożej oraz wielką wagę woli współpracy człowieka z tym nadprzyrodzonym darem⁵⁷.

Jak już zauważono wyżej, przejrzysta jest nauka św. Franciszka na temat łaski Bożej. Bóg wzywa, wszystkich do doskonałości, do świętości, każdy człowiek ma właściwe sobie powołanie. Samo Boże wezwanie jest już łaską. Jednak w realizacji tego powołania człowiek napotyka na pewne trudności, pochodzące już to z jego natury, już to z zewnątrz (świat, szatan). Dlatego też Bóg i tutaj skierowuje swą łaskę, by człowiek, mimo swej ułomności, mógł kroczyć dalej ku Bogu.

Wreszcie najwyższą formą łaski Bożej, według Salezego, jest nabywanie przez powołanego nadprzyrodzonych cnót, a pozbywanie się naturalnych skłonności. Szczytem zaś i najwyższą łaską jest zjednoczenie z samym Bogiem. We wszystkich przypadkach Salezy wymaga od swoich korespondentów ufności w Bożą łaskę i współpracy z nią. Taką postawę zaleca na przykład w liście do pewnego szlachcica: „Bóg nie robi niczego na próżno, nie daje nam ani sił, ani zapala jeśli tego nie potrzebujemy; jednakże w potrzebach nigdy ich nie ogranicza. Trzeba zawsze ufać, że we wszystkich okolicznościach pomoże nam, bylebyśmy Go wezwali”⁵⁸.

Podstawowym warunkiem uzyskania łaski Bożej jest zatem ufność Bogu i prośba o łaskę. W innym miejscu Franciszek zaleca pokorną postawę tego, kto prosi o łaskę. Czyni to z wielkim naciskiem, a czasami wręcz twierdzi, iż pokora jest warunkiem uzyskania łaski Bożej⁵⁹.

Podkreślmy tu jeszcze raz za św. Franciszkiem, że współpraca z łaską Bożą jest koniecznym warunkiem wzrastania w świętości. Salezy słusznie zauważa też rozdział między naturą i łaską, stwierdzając między innymi ich różne cele, do

⁵⁵ Por. R. de Saint Chamas, *Saint François de Sales. Ami des homes, amant de Dieu*, Paris 1977, s. 111.

⁵⁶ Por. *Oeuvres*, t. 20, s. 33.

⁵⁷ Por. *Oeuvres*, t. 19, s. 51.

⁵⁸ *Oeuvres*, t. 21, s. 13.

⁵⁹ Por. *Oeuvres*, t. 21, s. 151.

których dążą. Opiera się tutaj na teologii św. Pawła Apostoła, którego często cytuje w swoich listach. Radzi, by nie dziwić się temu rozdzieleniu pragnień, jakich doświadcza chrześcijanin, bo i sam św. Paweł czuł w sobie podwójne prawo i podwójnego człowieka, których cele były przeciwne⁶⁰.

W związku z tym w jednym z listów naszego Świętego znajdujemy taką radę: „Pragnienia, które pochodzą z natury nie są do odrzucenia, jeśli prowadzą do Boga lub można je tam skierować. Trzeba tylko uważać, by nie pozwolić im zawładnąć sobą”⁶¹. Salezy poleca tutaj wykorzystanie naturalnych skłonności w dążeniu ku Bogu. Nie przekreśla zatem natury, lecz radzi przy współpracy z łaską Bożą wykorzystać ją dla duchowego postępu. Współpraca z łaską Bożą, proponowana tutaj przez Świętego, jest czynnikiem jednoczącym to rozdarcie pragnień w człowieku⁶².

Według św. Franciszka współpraca z łaską Bożą, zapewniając postęp duchowy, pozwala zwyciężać ludzkie słabości, skłonności natury. Jednocześnie pozwala pozytywnie dążyć ku Bogu przez wypracowanie chrześcijańskich cnót. Zauważa tutaj Salezy pewną prawidłowość, że odczucie łaski Bożej jest proporcjonalne do postępu duchowego. Takie stanowisko ma odbicie w liście Franciszka do jednej z jego duchowych córek: „Im bardziej posuwamy się naprzód, tym bardziej rozpoznamy wielkość łaski, jakiej udzielił nam Duch Święty”⁶³.

Łaska Boża jest więc pomocą w drodze ku świętości i to pomocą, szczególnie ze względu na jej nadprzyrodzony wymiar. Współpraca z tą łaską powoduje zaś postęp duchowy, co z kolei zapewnia przymnożenie bądź wyraźniejsze odczucie tej łaski. Widać więc, jak ważną rzeczą w życiu chrześcijanina według naszego Świętego jest łaska Boża oraz współpraca z nią. Dlatego też często i usilnie poleca swoim korespondentom prosić o tę łaskę⁶⁴.

Bóg wzywa człowieka do świętości, daje mu powołanie, stawia go wśród konkretnych zadań i osób. Jednak w realizacji tego powołania nie pozostawia człowieka samego, zdanego tylko na własne siły. Udziela mu łaski, która wymaga konkretnej odpowiedzi⁶⁵. Ta odpowiedź jest wznoszeniem się człowieka ku wartościom nadprzyrodzonym. Takie stanowisko, w pewien sposób streszczające omawiane zagadnienie, znajduje swe potwierdzenie w słowach listu św. Franciszka do pani Toulongeon: „Należy odpowiedzieć na wszystkie łaski niebios, moja droga córko, ponieważ zostały ci one dane, abyś wykorzystała je ku chwale Tego, który ci ich udzielił, oraz do twojego zbawienia”⁶⁶.

⁶⁰ Por. *Oeuvres*, t. 19, s. 272.

⁶¹ *Oeuvres*, t. 16, s. 107.

⁶² Por. G. Pochat, *François de Sales et la pauvreté*, Paris 1988, s. 98–99.

⁶³ *Oeuvres*, t. 16, s. 210.

⁶⁴ Por. *Oeuvres*, t. 17, s. 148–149.

⁶⁵ Por. *Oeuvres*, t. 17, s. 261

⁶⁶ *Oeuvres*, t. 20, s. 33.

Według św. Franciszka Salezego, współpraca z łaską Bożą to realizacja powołania danego przez Boga, a w ostatecznej perspektywie jest to uświęcanie życia, by tak dojść do zbawienia.

4. ZAKOŃCZENIE

Oceniając dokonania św. Franciszka Salezego w zakresie zwrócenia uwagi na laikat, należy stwierdzić, iż jego dzieło jest znaczące. Analizując jego pisma, można dojść do wniosku, że Salezy jest bardzo współczesny i że to, co radził swoim korespondentom, może doskonale służyć dzisiejszym chrześcijanom. Ponadto biorąc pod uwagę czas życia św. Franciszka, tym bardziej należy tu z całą stanowczością podkreślić jego wielkie znaczenie w teologii laikatu. Salezy dokonuje przełomu między epoką, w której świętość była zamknięta w klasztornych murach, a czasami, kiedy jest ona dostępna dla wszystkich. Niektóre myśli Salezego mogą się wydawać dzisiejszemu czytelnikowi zupełnie zwyczajne, może nawet banalne, jednakże zawsze należy pamiętać o kontekście, także tym czasowym, w którym działał św. Franciszek. W tamtej epoce poglądy, które on głosił, były niemal rewolucyjne.

W dzisiejszych czasach wiele mówi się o laikacie, o powszechnym powołaniu do świętości, na co uwrażliwił wiernych Sobór Watykański II i Synod Biskupów poświęcony powołaniu świeckich. Święty Franciszek Salezy głosił to samo: proponował wszystkim drogę do świętości, ukazywał ludziom świeckim wartość ich powołania, a przy tym wszystkim starał się wskazać na aspekty bardzo optymistyczne w życiu chrześcijanina, jakimi są miłość Boga, radość, indywidualny charakter powołania. To samo czyni dzisiejsza teologia, inspirowana przez doktrynę Magisterium Kościoła. Być może teologia św. Franciszka nie używa tak sprecyzowanych pojęć, nie jest ujęta w jednolity system, niemniej wartość tego, co głosił nasz Doktor Kościoła jest przeogromna. Z łatwością można doszukać się licznych powiązań i wspólnych myśli między Salezym a dzisiejszą teologią laikatu.

Jedną z najważniejszych cech wspólnych jest głoszenie powszechnego powołania do doskonałości; ten kierunek jest szczególnie mocny w dzisiejszej teologii moralnej, a Salezy głosił to z całą stanowczością.

Doktrynę św. Franciszka Salezego charakteryzują dwie zasadnicze cechy: realizm i optymizm. Realizm sprawia, że Salezy podejmuje także tematy trudne, zwraca uwagę na zagrożenia w życiu duchowym pochodzące z zewnątrz i dochodzące do głosu we wnętrzu człowieka. Druga cecha – optymizm, każe zaakcentować ograniczenia, słabość ludzkiej natury i uznając ją kroczyć ku świętości. Salezjański optymizm każe patrzeć człowiekowi z nadzieją ku przyszłości. Wpływa on z idei centralnej całej koncepcji teologicznej Salezego: z miłości Boga.

Tak pojęta idea doskonałości chrześcijańskiej ludzi świeckich jest również odpowiednia dla ludzi dzisiejszych czasów. Pociągała ona współczesnych Sale-

zemu chrześcijan, zwłaszcza tych kierowanych przez niego. Z powodzeniem może być ona proponowana ludziom naszego wieku, w którym idee humanizmu, optymizmu są nadal w centrum zainteresowań i stają się czymś atrakcyjnym.

LAY FAITHFUL AND HOLINESS IN ST. FRANCIS DE SALES' TEACHING

Summary

Bishop of Geneva, Doctor of the Universal Church; born at Thorens, in the Duchy of Savoy, 21 August, 1567; died at Lyons, 28 December, 1622.

There are two elements in the spiritual life: first, a struggle against our lower nature; secondly, union of our wills with God, in other words, penance and love. St. Francis de Sales looks chiefly to love. Not that he neglects penance, which is absolutely necessary, but he wishes it to be practised from a motive of love. He requires mortification of the senses, but he relies first on mortification of the mind, the will, and the heart. This interior mortification he requires to be unceasing and always accompanied by love. The end to be realized is a life of loving, simple, generous, and constant fidelity to the will of God, which is nothing else than our present duty.

Nota o Autorze: ks. mgr lic. **TADEUSZ MIERZWA** – kapłan diecezji sandomierskiej, wykładowca w WSD w Sandomierzu. Uzyskał tytuł magistra teologii moralnej w KUL oraz licencjusza teologii biblijnej w Pontificia Università Gregoriana w Rzymie, obecnie przygotowuje doktorat z zakresu teologii biblijnej na Wydziale Teologicznym UKSW w Warszawie.

Słowa kluczowe: powołanie świeckie, duchowość, św. Franciszek Salezy.